

10. Jak Szatan w człowieka wstąpi

Autor tekstu: **Młot na czarownicy**

Dowiedziawszy jako szatani w głowach ludzkich, bądź też w inszych częściach ciała, przebywać, i postaci abo obrazy rzeczy którychkolwiek z miejsca na miejsce przynosić mogą. Chciałby podobno kto wiedzieć. Jeżeli szatani ludzi zupełnie za sprawą czarownic osiadać mogą. Co my w rozdziale tym do uważenia wzięwszy, wprzód powiemy o różnych sposobach posiadania ludzi przez szatany. Po tym iż za sprawą czarownic, a dopuszczeniem Bożym, szatani podczas wszystkimi spospbami ludzi posiadają. Na ostatek przywiedziemy przykład tej materyjej służące.

Co się tknie pierwszej rzeczy, wyjąwszy on sposób powszechny, którym szatan w człowieku za popełnieniem każdego grzechu śmiertelnego przemieszkiwa. O którym sposobie szeroko mówi Thomasz ś. pytając się. Jeżeli szatan zawsze obecnie mieszka w człowieku, kiedy jeno śmiertelnie zgrzeszy? którego pytania przyczyna ta jest: Ponieważ Duch ś zawsze mieszka w człowieku łaskę Bożą mającym według Pawła ś. mówiącego: Kościołem Bożym jesteście, i Duch Boży mieszka w was, tedyby też za grzechem szatan miał przemieszkiwać w człowieku, z tej przyczyny, że rzeczy przeciwnych ma być jeden wzgląd, a grzech, łasce jest przeciwny. Co Thomasz ś. objaśniając da, iż przemieszkiwanie w człowieku może się dwojako rozumieć. Abo względem dusze, abo względem ciała. czym sposobem nie należy szatanowi przemieszkiwać wieku, bo sam Bóg tylko w duszy ludzkiej mieszkać Z drugiej strony szatan nie jest przyczyną grzechu, jako Duch ś. łaski do tego podobieństwo nieważne.

Co się zaś tknie ciała, możemy mówić, iż szatan w człowieku dwojako przemieszkiwać może, jako też dwojacy ludzie znajdują się, abo grzeszni, abo łaskę Bożą mający. O grzesznych ludziach przyznać musimy, iż jako za każdym grzechem śmiertelnym człowiek w niewolę szatańską wdaje się, ile szatan podczas zwierzchnonie podusza go do grzechu podając go do zmysłów zwierzchnonych, abo też fantazyjej, tak w namiętności jego zda się przemieszkiwać, ile wszelkim pokusom szatańskim występuje, jako okręt na morzu wiatrom bez sternika.

Może też szatan w człowieku obecnie mieszkać, jako się pokazuje w opętanych. Ale iż ta rzecz bardziej należy do karania, aniżeli grzechu, jako się pokaże, a karania cielesne, nie zawsze idą za grzechem, i owszem częstokroć tak na grzeszne, jako i sprawiedliwe przypadają. Przeto tak w łasce Bożej, jako i w niełasce będących szatan według głębokości nieogarnionych sądów Bożych może obecnie mieszkać. A ten sposób posiadania aczkolwiek przedsięwzięciu naszemu nie służy, kładzie się jednak, żeby się komu niezdała rzecz niepodobna iż też szatani za Bożym dopuszczeniem w ludziach za sprawą czarownic podczas obecnie mieszkać mogą.

Powiedamy tedy, iż jako pięć sposobów szatani sami przez się, bez sprawy czarownic ludzi posiadać i onym szkodzić mogą: tak też temiż wszystkimi sposobami za sprawą czarownic toż czynić mocni są, ponieważ na ten czas jako się więcej Pan Bóg obraża, tak też szatanom okrucieństwa nad ludźmi czynić, za sprawą czarownic bardziej dopuszcza. Sposoby tedy te są wyjąwszy owe gdy szatani szkodzą w majętności komu.

Pierwszy gdy tylko na ciele szkodzą. Drugi gdy i na ciele i na zmysłach wewnętrznych. Trzeci, gdy trapią tak a z wierzchu jako i wewnątrz. Czwarty, gdy rozum na czas jaki odejmują. Ostatni, gdy ludzi jako bestie nierozumne czynią. Przyczyn zaś jest pięć, dla których Pan Bóg ludzi szatanowi dopuszcza posiadać. Pierwsza jest dla więtszej zasługi. Druga podczas za mały cudzy występki. Trzecia, a podczas za własny mały i powszechny grzech. Czwarta niekiedy za cudzy ciężki występki. Ostatnia, podczas za własną człowieczą i ciężką nieprawość. Z których wszystkich przyczyn wątpić niepotrzeba, że P. Bóg za sprawą czarownic szatanom podczas ludzi podaje. Co wszystko pismem i przykłady objaśniemy.

Pierwsza przyczyna pokazuje się z Dialogu Sewera ucznia namilszego, Marcina ś. gdzie powie o jednym kapłanie świątobliwym, który miał tak wielki dar w wyganianiu szatanów, że ich nie tylko słowy własnymi, ale je przez listy i włosienice swoje wyganiał. Gdy tedy po świecie się wślawił, poczuł w sobie pokusę prochały, któremu grzechowi, też mocno się sprzeciwiał żeby w pokorze był doskonalszy, gorąco Boga prosił, żeby do dopuścił posieść szatanowi, pięć miesięcy, co się tak stało. Abowiem jako go posiadał musiano go wiązać i wszelkimi lekarstwami opętaniu służącemu opatrować. A gdy się skończył piąty miesiąc, tak od próżnej chwały, jako i od szatana zgoła winny był. Ale żeby z tej przyczyny przez czary cudze,

szatan miał kogo posieść, jako nie czytamy o tym, tak też tego nie twierdziemy, aczkolwiek jako się wspominało nie ogarnione są sądy Boże. O wtorej przyczynie, iż za cudzy mały grzech Pan Bóg szatanom dopuszcza podczas ludzi posiadać, przywodzi przykład Grzegorz S. O błogosławionym Elewteriusie Opacie, który gdy czasu jednego blisko klasztoru panieńskiego nocował, bez jego wiadomości przy drzwiach komórki jego położone dziecię, na każdą noc cierpiało przenagabanie od szatana. To dziecię od szatana wyswobodzone jest onejże nocy dla bytności błogosławionego Elewteriusa. Gdy się tedy dowiedział co się stało a ono dziecię już było oddane do klasztoru jego, po niemałym czasie niezmiernie się ciesząc, z wyswobodzenia onego dziecięcia, rzekł do braciej swojej: szatan sobie żartował z onemi pannami, ale gdy do sług Bożych przyszedł, nie śmiał do tego dziecięcia przystąpić. Alić oto zaraz szatan dziecię opanowawszy trafić go począł aż za płaczem wielkim, i postem tegoż świętego męża z wielką trudnością. Jeśli kto niewinnym będąc za cudzy mały grzech szatanowi bywa w moc dany, nie dziw, gdy za swój własny powszechny grzech, abo za cudzy śmiertelny występki, abo też za swoje ciężkie złości, aniektórzy za sprawą czarownic od szatanów bywają posiadani.

O własnym powszechnym grzechu pokazuje się u Kassjana, który mówi. Mojżesz na puszczy będąc mężem nieporównanym, i wielkiej doskonałości, dla płochego jednego słówka, które przeciw Opatowi Makaryusowi dysputując z nim wyrzekł, uniesiony swym rozumieniem, zaraz okrutnie w moc podany jest szatanowi, tak że gnój ludzki za jego sprawą w usta sobie kładł. Który bicz dla oczyszczenia jego Pan Bóg nań pewnie był dopuścił, żeby i małego grzechu zmaza w nim się nienajdowała, co się pokazało z jego uleczenia. Abowiem jako skoro Opat Makary na modlitwę upadł, zaraz go szatan opuścił. Podobna rzecz wspomina Grzegorz ś. w Dialogach swoich: o jednej mniszce, która szatę jadła, w przód jej nie przeżegnawszy, wybawił ją po tym od szatana błogosławiony Ekwicyus.

O czwartej przyczynie, to jest gdy dla cudzego ciężkiego grzechu szatani kogo posiadają, wspomina tamże Grzegorz ś. o błogosławionym Fortunacie Biskupie, który gdy szatana z człowieka opętanego wygnął, wieczór tenże i w postaci pielgrzymkiej po ulicach miejskich wołać począł. Nieleđa mąsz, ś. Biskup Fortunat, który mnie pielgrzyma z gospody wyrzucił, i nie mam gdzie nocować. Jeden tedy mieszczanin z żoną swoją i synem siedząc wezwał pielgrzyma do swego domu i pytając przyczyny wypędzenia cieszył się z uwłaczania mężowi świętemu, słytał od onego fałszywego pielgrzyma. Alić oto syna jego posiadłszy, na żarzyste węgle go wrzucił i umorzył. I tak nędzny ociec w ten czas poznał, kogo do gospody przyjął.

O piątej przyczynie, gdy szatan kogo za grzech własny śmiertelny posiada, wiele się przykładów tak w piśmie świętym, jako w żywotach ojców świętych znajduje. Abowiem tak Saul nieposłusznym będąc Bogu, od szatana jest opanowany. Co się wszystko wspomniało, żeby się komu nie podobieństwo niezdało, jakoby kto dla sprośności grzechom czarownic za sprawą ich miał być opętany, o czym żebyśmy rozmaite sposoby posiadania ludzi rozumieli, względem drugiej strony ten przykład przywodzimy.

Czasu Piusa Papieża wtórego przed przyjęciem urzędu Inkwizitorskiego jednemu z nas Inkwizitorów, to się przytrafiło. Czech niejaki z miasta Dachonu syna jedynego kapłana świeckiego, dla wyswobodzenia od szatana, abowiem opętany był, do Rzymu przyprowadził. Trafiło się tedy, gdym ja jeden z Inkwizitorów do gospody dla jedzenia wszedł, zdarzyło się, że on kapłan z ojcem swym równo ze mną do stołu siedli. Zszedłszy się tedy i (jako jest obyczaj gości) społecznie rozmawiając. Ociec on częstokroć wzdychał P. Boga prosząc, żeby mu one drogę dał szczęśliwie odprawić: którego ją społecznie żałując, począłem pytać, toby za przyczyna drogi jego była do Rzymu, także i smutku takiego. Zaczyn on przy onym kapłanie synu swoim, który mi o bok u stołu siedział odpowiedział. Ach mam syna od szatana opętanego, którego dla wyswobodzenia z wielką pracą i kosztem aż tu przyprowadziłem. Spytałem ja gdzieżby ten syn był, powiedział mi, iż ten jest, który mi o bok siedział. Za którymi słowy jego strwożyłem się trochę, i patrząc nań z pilnością, iż bardzo skromnie u stołu siedział, i jadł, także na każde pytanie pobożnie odpowiadał, począłem wątpić, żeby miał być opętany, alem powiedział, że mu się to z choroby przydało. Tedy syn co się działo, [...] jakim sposobem i jako dawno opętany był, powiedział. Jedna mówi czarownica tego mię nabawiła, gdy ją abowiem strofowałem [...] iż była harda i skrzetna, rzekła: zem miał tych słów swych za kilka dni przypłacić. Ale i szatan we mnie mieszkający toż powiada: iż czary pod pewnym drzewem zachowała czarownica, których jeśli stamtąd nie wezmę, nie będę mógł być wybawiony, ale mi drzewa nie chce pokazać. Ja zaś, niedałbym był namniej wiary tym słowom jego bym był rzecz samą tego niepostrzegł. Abowiem gdym go spytał o dawność czasu, że nad zwyczaj ludzi opętanych rozumu we wszystkim zażywał. Odpowiedział: Rozum mi tylko na ten czas odejmuje, gdy się chcę nabożeństwem bawić, abo miejsca święte nawiedzać. A osobliwie

mi szatan słowami usty mymi wymówionymi powiedział. Iż jakom mu się w czynieniu kazania do ludzi po ten czas barzo przykrzył, nie miał mi więcej kazania dopuścić odprawować: Był abowiem wdzięcznym kaznodzieją, jako mi ociec powiedział, i wszystkim przyjemny. Ja tedy Inquisitor, chcąc wszystkiego dostatecznie dość, przez piętnaście dni, i więcej, na różne miejsca święte, umyśliłem i chodzić. A mianowicie do kościoła P. świętej Praredy, gdzie jest sztuka słupa marmurowego, do którego przy biczowaniu zbawiciel nasz przywiązany był. I na miejsce gdzie Piotr Apostoł ukrzyżowany był, na których miejscach straszne krzyki, huki i wołania, gdy nad nim Exorcismy mówiono, czynił powiedając: że już chciał wyjaśnić, a po małej zaś chwili, by namniej nie chciał. I jakom powiedział we wszystkich sprawach swoich, kapłan on był skromny, i układny, że nie znać było na nim jego, jeno czas, gdy się Exorcismy zaczynały, a po skończeniu ich, i zdjęciu stuły z szyje, żadnych nieprzystojnych i nierozumnych spraw po sobie nie pokazywał, wyjąwszy to, że gdy kościół jaki mijając, dla pozdrowienia Panny naświętszej klękał, tedy mu diabeł język z ust daleko wywieszał. A gdym go spytał, jeśliby się nie mógł od tego wstrzymać, odpowiedział: że żadnym sposobem, tak abowiem szatan wszystkimi członkami memi, szyją, językiem, płucami do mówienia, i wycia, gdy mu się podoba: słyszeć wprawdzie słowa, które przez mię i członki moje mówi, ale sprzeciwić się żadnym sposobem nie mogę, a gdy nabożnie chcę którą modlitwę mówić, tedy mnie bardziej trapi język wywieszając. A iż słup w kościele Piotra Ś. z kościoła Salomonowego przeniesiony jest, którego mocą siła ich od szatana wolnymi bywa, dlatego, iż P. Chrystus każąc w kościele na niem się wspierał, ten wszakże kapłan dla skrytych jakichsi sądów Bożych nie mógł być tam wybawiony, choć abowiem cały dzień i noc przy słupie zamknięty był, jednak nazajutrz po czytaniu rozmaitych Exorcismów nad nim przy zgromadzeniu wielu ludzi spytany z której strony słupa Chrystus P. wspierał się nauczając, tedy kłusząc Słup zębami pokazywał miejsce wyjąć: Tu stał, tu stał. A na koniec powiedział Nie chce wynieść, gdy go pytano dlaczego? odpowiedział: dla Lombardów. Spytano go po tym czemu by dla Lombardów wynieść nie chciał. Tedy odpowiedział językiem włoskim (a ten kapłan opętany języka tego nie umiał) mówiąc: Wszyscy czynią tak a tak, mianując brzydki grzech wszeteczeństwa. Kapłan on pytał mię po tym. Ojczy, co się te słowa rozumieją, którym wymówił, któremu gdym powiedział, rzekł mi. Słyszałem wprawdzie słowa, alem rozumieć nie mógł. A iż jako to rzec pokazała, to szataństwo było z onych: o których Chrystus Pan w ewangelie] mówi: Ten rodzaj szatanów nie bywa wyrzucony jeno w poście a modlitwie. Przeto Biskup jeden od Turków jako powielają z stolicy wygnany, uzałowawszy się go, przez wszystek post wielki na chlebie a wodzie przestawać, na ustawicznych modlitwach trwając i Exorcismy na każdy dzień nad nim odprawując jego z łaski Bożej od tego szatana wybawił, i do domu nazad z radością odesłał. Możemy tu wspomnieć to, co się [...] w miasteczku Marburgu z kapłanem także jednym opętanym stało, gdy w Exorcismach na pytano, jakoby dawno w tym Księdzu mieszkał, odpowiedział: że siedm lat. A gdy go Exorcista spytał, ponieważ tylko trzy miesiące trapiłeś go, gdzieś był czasu inszego? odpowiedział, iż w ciele jego. Spyta zaś, w której części ciała? powiedział szatan, że w głowie nawięcej : Spyta go znowu kapłan, gdzieby był na ten czas, gdy mszą odprawował i Sakrament przyjmował: odpowiedział, że się krył u niego pod językiem. rzecze Ksiądz: nędzniku jakoś przed oblicznością stworce twego nie uciekał? Odpowie szatan. I zali kto nie może się kryć pod mostem, póki mąż ś. nie przejdzie, by jeno tam nie bawił. Za Bożą wszakże pomocą po tym był wybawiony od szatana, który wiedzieć trudno, jeśli prawdę powiedział, abo zmyślał, ponieważ kłamca jest, i ociec jego.

(Publikacja: 06-07-2002 Ostatnia zmiana: 25-01-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,982) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,982>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl